

Nigdy tak jak w przypadku Ricka Karsdorpa przydają się liczby, aby ocenić rozwój gracza. Jeśli nie z innego powodu, to choćby z tego, że do meczu z Entellą w Coppa Italia kibice Romy oglądali go na murawie przez zaledwie 180 minut. Od tego dnia wybiegł na boisko pięć na sześć razy w pierwszym składzie, opuszczając jedynie upokorzenie z Fiorentiną. Ogółem zaliczył ponad 400 minut: dlatego właśnie Di Francesco, po tym jak trzymał go w kwarantannie, aby zaadoptować go do Serie A, teraz ma trudności z rezygnacją z niego.

Powód jest jasny: z byłym graczem Feyenoordu na boisku atak Romy porusza się po dwóch równoległych liniach. Nie tylko po lewej stronie z Kolarovem, ale też na przeciwnej flance. I nie jest przypadkiem, że przeciwko Chievo najbardziej uczestniczący w grze byli właśnie dwaj boczni obrońcy, dużo bardziej niż Nzonzi i dwójka środkowych defensorów. Kolarov stał się prawdziwym cofniętym rejestą, ale teraz znalazł też kolegę po przeciwnej stronie: Serb miał 77 kontaktów z piłką, Holender 71, który jednak był lepszy na boisku pod względem udanych podań (59). Z wielką różnicą w porównaniu do tych, którzy byli często przed nim na tym skrzydle: myśli wertykalnie i gdy tylko otrzyma piłkę, zawsze od razu szuka instynktownie napastnika lub wejścia mezzali, tak jak stało się przy голу na 2-0 Dzeko. Również dlatego regista - tym razem ten prawdziwy - i środkowi obrońcy mają mniej odpowiedzialności: przedwczoraj Nzonzi zagrał 55 piłek, o 16 mniej niż Karsdorp. Dodatkowo 43 i 42 zaliczyli Marcano i Fazio.

Z Romą nastawioną na atak Di Francesco nie może się teraz obejść bez nowego Ricka, kluczowego z jego rajdami defensywnymi, gdy rywale próbują wyjść z kontrą. Również przedwczoraj był najszybszy na boisku, z 33,1 km/h przy okazji odzyskania piłki na Hetemaju. Kibice cieszą się z jego gry: "*Zakochałem się w nim*", mówi jeden z nich. Inni wspominają, że Roma nie miała go praktycznie do dyspozycji od momentu jego przyjścia: "*Po sześciu meczach możemy powiedzieć, że brak oglądania go przez półtora roku był nieprawdopodobnym pechem?*". Di Francesco może się zdecydować na ponowne jego zaproponowanie również przeciwko Porto: alternatywą jest Florenzi, - który może zostać też przesunięty do przodu - który przeżywa przeciwnie chwile niż Holender. Który po tym jak spróbował Ligi Mistrzów jedynie przez finałowe 21 minut przeciwko Realowi Madryt, teraz chce pojawić się wśród wielkich Europy.

Autor: abruzzo